

NA ZAWSZE W NASZEJ PAMIĘCI...



W sobotę pożegnaliśmy naszego przyjaciela, laureata

Nagrody "Wawrzyn Pracy Organicznej" Stefana Wawrzyniaka, który w dniu 10 marca 2020 roku zakończył najtrudniejszą walkę swojego życia i wyruszył w najpiękniejszą podróż... Trudno sobie teraz wyobrazić życie bez Niego, ponieważ swoją aktywnością podzielił się z nami wszystkimi.

Stefan Wawrzyniak był siłaczem, który walczył nie tylko z agresywną chorobą, ale także z innymi życiowymi przeciwnościami, w tym - jak to często bywa - z brakiem środków na realizację ambitnych celów, czasami z niezrozumieniem i nieufnością ludzką. Jego niezwykła dzielność, prostolinijność, a przede wszystkim rozległa wiedza i dar przekonywania, zjednywała Mu ludzi, którzy popierali Jego inicjatywy. Nie dla Niego były rzeczy niemożliwe. Kolejne projekty dla dzieci i dorosłych udawało się realizować nie tylko atrakcyjnie, ale też kompetentnie. W dziesiątkach spotkań, rozmów, wyjazdów budował sieć kontaktów i przyjaźni. Pojawiali się ciekawi realizatorzy poszczególnych zajęć, a przyjaźń stała się fundamentem Jego pracy. Udało się pozyskać zaufanie i poparcie lokalnych przedsiębiorców, co zaowocowało realizacją projektów przebudowy i remontu starych budynków gospodarczych na cele edukacyjno - kulturalne - inicjatywy dofinansowanej dwukrotnie przez Ministra Kultury i wielokrotnie nagradzanej, w tym dwukrotnie wyróżnianej przez Kapitułę Konkursu "Pro Publico Bono" oraz nagrodami, także głównymi, w konkursach ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, czy Nagrodą - Odznaką Honorową za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego. Wtedy powstała idea i pomysł na

utworzenie Centrum Praktyk Kulturalnych i Integracji Społecznej w Gębiczynie, które swoją misję pełni w zakresie edukacji kulturalnej dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Stefan zawsze wyprzedzał czas, w którym przyszło Mu działać. W takich przypadkach łatwo nie jest. Prekursorzy od wieków zmagali się przecież z przeciwnościami losu. Widząc dalej niż inni, wiedział od zawsze, że edukacja na różnych poziomach jest najważniejsza i dlatego wiele lat życia poświęcił na przygotowywanie do matury z matematyki i fizyki wielu absolwentów szkół średnich, ale także gimnazjów i podstawówek, nigdy nie żądając za to zapłaty. Nigdy też nie pobierał wynagrodzenia za pracę i odpowiedzialność z tytułu pełnienia funkcji prezesa Fundacji, ani też za pełną organizację plenerów rzeźbiarskich, realizowanych, już 10-krotnie, w partnerstwie z Zespołem Szkół Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem, pod nośnym hasłem "Czarnkowiacy i Górale". Plenery stały się prawdziwym wydarzeniem artystycznym i obyczajowym, a także znakiem rozpoznawczym Fundacji.

Stefan Wawrzyniak rozumiał doskonale ludzi, zależało Mu na koniecznych zmianach mentalności ludzi zamkniętych dotąd na potrzeby innych, w tym szczególnie na konieczność otwarcia się na inicjatywy edukacyjne i kulturalne, nieuświadomione i obce osobom, które nie chciały podejmować wysiłku na rzecz pozytywnych zmian w swoim życiu, z nałogami i roszczeniami, a przede wszystkim mającymi negatywny wpływ na swoje dzieci. Dlatego z uporem starał się do nich docierać, głównie poprzez integrację społeczną i ofertę edukacyjno - kulturalną, włączając m.in. uczestników Centrum Praktyk Kulturalnych i Integracji Społecznej w działania na rzecz innych. Jego wiara w to, że każdy, nawet najmniejszy, ma coś do zaoferowania innym była na tyle silna, że udawało Mu się wygrywać z najtrudniejszymi wyzwaniami. Pochylał się nawet nad tymi dla których etos "pracy u podstaw" nie istniał.

Życie Stefana było niewątpliwie świadectwem MIŁOŚCI, DOBROCI i EMPATII. Dziękujemy za te wszystkie działania, które dawały wsparcie i nadzieję wielu mieszkańcom czarnkowskiej ziemi, ale też pozwalały dostrzec pozytywne zmiany w ludziach, którzy byli zawsze gotowi do pomocy i współdziałania. Dziękujemy za wszystkie inicjatywy edukacyjne, integracyjne, kulturalne i solidarne. Dziękujemy za piękną postawę obywatelską. Dziękujemy za ofiarne życie!

Jak wielu miał przyjaciół i jak wielu ludziom pomógł świadczą niezliczone wpisy kondolencyjne, gesty współczucia i pojednania z Jego żoną i najbliższymi, a także

liczne, mimo zagrożenia epidemicznego, uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu. Żegnaliśmy Go dziękując za Jego testament słowami św. Pawła, które wypowiedział w swojej mowie pożegnalnej wójt gminy Czarnków Bolesław Chwarścianek: "w dobrych zawodach uczestniczyłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem..."

Monika Piotrowska